

Rafał Zwoliński

Charakter nowelizacji art. 98 k.w.

I.

Ustawą z dnia 22 lipca 2010 r. o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw¹ znowelizowany został m.in. art. 98 k.w.² W nowym brzmieniu artykuł ten otrzymał następującą treść: „Art. 98. Kto, prowadząc pojazd poza drogą publiczną, strefą zamieszkania lub strefą ruchu, nie zachowuje należytej ostrożności, czym zagraża bezpieczeństwu innej osoby, podlega karze grzywny albo karze nagany”.

Z uzasadnienia projektu ustawy³ można wyczytać, że „projektowany art. 98 k.w. będzie jedynym przepisem XI rozdziału Kodeksu wykroczeń, który będzie miał zastosowanie poza drogami publicznymi oraz drogami oznakowanymi jako strefa ruchu lub strefami zamieszkania. Tak więc przepis ten będzie stosowany do czynów popełnionych na drogach wewnętrznych nieleżących w żadnej z dwóch wymienionych stref, i tylko wówczas, gdy niezachowanie należytej ostrożności spowoduje zagrożenie bezpieczeństwa innej aniżeli sprawca osoby”. Interesująca nas zmiana dotyczy jednak czegoś innego, a mianowicie w znowelizowanym przepisie ustawodawca zastępuje, w stosunku do poprzedniej wersji tego przepisu, znamię „zagraża bezpieczeństwu innych osób” na znamię o treści: „zagraża bezpieczeństwu innej osoby”. Odpowiedź na pytanie o charakter owej zmiany, interpretacyjny bądź normatywny⁴, wydaje się dość istotna,

¹ Dz.U. Nr 152, poz. 1018.

² Dz.U. z 20 V 1971 r., Nr 12, poz. 114 ze zm.

³ Uzasadnienie do druku nr 2816 dostępne na: <http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/42E76109BEA770B0C12576DA004D3BF2?OpenDocument>.

⁴ W. Róbel, *Zmiana normatywna i zasady intertemporalne w prawie karnym*, Kraków 2003, s. 34–37.

gdyż nieść z sobą może poważne konsekwencje. W pierwotnej wersji przepisu ustawodawca użył znamienia w liczbie mnogiej, co sugerować mogłoby, iż penalizowane jest stworzenie zagrożenia dla co najmniej dwóch lub więcej osób. Ostatecznie znamię te zostało zmienione na formę liczby pojedynczej. Projektodawca w przytaczanym uzasadnieniu do projektu ustawy nie wypowiada się na temat charakteru zmiany w stosunku do poprzednio obowiązującej wersji ustawy. Nie zauważa problemów wynikających z poprzedniego brzmienia przepisu. Interpretować można to w ten sposób, że zmienienie określenia „innych osób” na „innej osoby” było zabiegiem, można by rzec, językowo czysto „kosmetycznym”. Jest to wprowadzający i pierwszy argument na korzyść interpretacyjnego charakteru nowelizacji art. 98 k.w.

II.

Podobny problem miał już miejsce oraz został, jak mogłoby się wydawać, dogłębnie przeanalizowany przez orzecznictwo oraz doktrynę. Mowa o znanej uchwale Sądu Najwyższego⁵ dotyczącej art. 52 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1995 r. – Prawo łowieckie⁶ (dalej: p.ł.). Przytoczona uchwała zapadła w odpowiedzi na pytanie prawne zadane przez jeden z sądów okręgowych, podczas rozpatrywania apelacji prokuratora od wyroku sądu rejonowego uniewinniającego mężczyznę od popełnienia przestępstwa określonego w art. 52 pkt 4 p.ł., polegającego na tym, że hodował psa rasy chart bez wymaganego zezwolenia. Wątpliwości sądu odwoławczego wzbudziła interpretacja pojęcia „charty”, znajdującego się w art. 52 pkt 4 p.ł. Kluczową kwestią dla poprawnego ustalenia podstaw odpowiedzialności karnej hodowcy charta, było przesądzenie, czy znamię przedmiotowe znajdujące się w art. 52 pkt 4 p.ł. obejmuje także przypadek hodowania bez zezwolenia tylko jednego psa tej rasy. Sąd Najwyższy zauważył, że problem dotyczy nie tylko tego artykułu, ale ma charakter ogólniejszy. Teza uchwały pozwala przyjąć za SN, że samo tylko użycie w treści normy prawnej liczby mnogiej dla określenia przedmiotu bezpośredniej ochrony, przedmiotu czynności sprawczej lub środka służącego do popełnienia przestępstwa nie oznacza, że ustawodawca używa jej w znaczeniu zwrotu: „co najmniej dwa”,

⁵ Uchwała SN z 21 XI 2001 r., I KZP 26/01, dostępna na [http://pub.sn.pl/ow3_ik.nsf/0/f895767196c8226cc125736b00525c74/\\$FILE/I%20KZP%200026_01%20publ.pdf](http://pub.sn.pl/ow3_ik.nsf/0/f895767196c8226cc125736b00525c74/$FILE/I%20KZP%200026_01%20publ.pdf).

⁶ Dz.U. Nr 147, poz. 713 ze zm.

a więc w celu ograniczenia podstawy odpowiedzialności⁷. Argumenty SN, mimo iż spotkały się z częściową krytyką⁸, jawią się jako logicznie spójne oraz sensowne, co zostało również zauważone przez przedstawicieli doktryny⁹. Sąd Najwyższy w omawianym uzasadnieniu uchwały odnosi się do postulatu określoności czynu zabronionego. Jednakże zauważa, że zasada *nullum crimen sine lege*, mająca charakter konstytucyjny¹⁰ oraz bezpośrednio wyrażona w art. 1 § 1 k.k.¹¹, napotyka na opór w realizacji tego postulatu w postaci „niejednoznaczności kategorii językowych”. Związane jest to z tym, że język norm prawnych jest swoistą, można rzec sztuczną odmianą etnicznego języka naturalnego¹². Sąd Najwyższy odrzuca jednak radykalny językowy formalizm i słusznie zwraca uwagę, że we współcześnie istniejących realiach, wykładając przepisy prawne, należy dążyć do racjonalnego używania i odczytywania języka, który pozwoli rzetelnie rozpoznać rzeczywistą treść normy prawnej.

Sąd Najwyższy, w dalszej części uzasadnienia, przechodzi do zagadnienia zastosowania ogólnie przyjętych zasad wykładni prawa. Podważa regułę, słusznie to zresztą czyniąc¹³ w komentowanym przypadku, „absolutnego” pierwszeństwa wykładni literalnej, wskazując poprzez analizę treści dyspozycji norm prawnych zawartych w przepisach karnych oraz przepisów ustaw na liczne rozbieżności w używaniu gramatycznej formy określenia liczby przedmiotu, do którego odnosi się czynność czasownikowa¹⁴. Uzasadnia to bezcelowość korzystania wyłącznie z wykładni językowej w sytuacji, gdy interpretuje się przepis prawny, którego znamię, dotyczące m.in. przedmiotu bezpośredniej ochrony, przedmiotu czynności sprawczej lub środka służącego do popełnienia przestępstwa, wyrażone zostało w formie

⁷ Uchwała SN z 21 XI 2001 r., I KZP 26/01, dostępna na [http://pub.sn.pl/ow3_ik.nsf/0/f895767196c8226cc125736b00525c74/\\$FILE/1%20KZP%200026_01%20publ.pdf](http://pub.sn.pl/ow3_ik.nsf/0/f895767196c8226cc125736b00525c74/$FILE/1%20KZP%200026_01%20publ.pdf).

⁸ Zob. częściowo krytyczne głosy do uchwały SN z 21 XI 2001 r., I KZP 26/01: O. Sitarz, PiP 2003, nr 10, s. 127 oraz M. Klubińska, „Prokuratura i Prawo” 2003, nr 12, s. 107.

⁹ Zob. aprobujące głosy do uchwały SN z 21 XI 2001 r., I KZP 26/01: W. Marcinkowski, „Prokurator” 2002, nr 2, s. 104 oraz P. Pałka, M. Przetak, „Przegląd Sądowy” 2003, nr 11/12, s. 181.

¹⁰ Zob. art. 42 ust. 1 i art. 31 ust. 3 Konstytucji.

¹¹ A. Zoll, w: *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, t. I, red. A. Zoll, Warszawa 2007, s. 34–35.

¹² T. Chauvin, T. Stawecki, P. Winczorek, *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa 2009, s. 40.

¹³ T. Gizard-Studnicki, *Zasady i reguły prawne*, PiP 1988, nr 3, s. 24.

¹⁴ Zob. w Kodeksie karnym m.in. art. 118 § 2, art. 177 § 1, art. 186 § 1, art. 232, art. 236 § 1, art. 277 i inne.

liczby mnogiej. Należy przejść wówczas na kolejne poziomy interpretacji¹⁵ i spróbować odczytać normę prawną za pomocą wykładni systemowej oraz celowościowej, gdyż w innym przypadku względy sprawiedliwościowe oraz gwarancje udzielone przez prawo karne określonym dobrom prawnym w zakresie ich ochrony nie zostaną dochowane. Uzasadnione jest, w wyjątkowych sytuacjach, pominięcie rezultatów wykładni językowej, wtedy gdy ścisła gramatyczna interpretacja mogłaby doprowadzić do absurdalnych i niesprawiedliwych wyników¹⁶.

Trzeba pamiętać, że funkcje prawa karnego nie dotyczą wyłącznie zabezpieczenia jednostki przed możliwością wykorzystania prawa karnego w sposób sprzeczny z zasadami demokratycznego państwa prawa, ale także ochrony dóbr uznanych przez ustawodawcę za cenne oraz wzmocnienia w odczuciu społecznym wartości, jaką jest poczucie sprawiedliwości¹⁷. Niektórzy przedstawiciele doktryny¹⁸ uważają, że najważniejszą funkcją prawa karnego jest funkcja ochronna, której zadaniem jest ochrona poszczególnych dóbr prawnych. Jakkolwiek należy pamiętać także o konstytucyjnej zasadzie dostatecznej określoności czynu zabronionego przez ustawę, która uniemożliwia zastosowanie wykładni rozszerzającej¹⁹ w stosunku do przepisów, z których wynika zakaz lub nakaz pewnego rodzaju zachowania. Nie można jednak stosować zasady *nullum crimen sine lege* zapominając, że tekst ustawy najczęściej posługuje się językiem zrozumiałym dla ogółu, czyli językiem potocznym²⁰, bądź – używając terminologii Macieja Zielińskiego – językiem ogólnym²¹, który pomimo tego, że jest powszechnie zrozumiały, niesie z sobą problemy związane z nieostrością lub wieloznacznością pojęć. Zgodnie z dyrektywą języka potocznego, „przy dokonywaniu wykładni konkretnego przepisu prawnego należy go odczytywać w kontekście, w jakim został przedstawiony w danym akcie prawnym, uwzględniając podstawowe zasady gramatyki i składni języka polskiego oraz redakcję

¹⁵ M. Zieliński, *Wybrane zagadnienia wykładni prawa*, PiP 2009, nr 6, s. 8.

¹⁶ P. Gensikowski, w: *Wykładnia prawa i inne problemy filozofii prawa*, red. L. Morawski, Toruń 2003, s. 114.

¹⁷ W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2010, s. 39–45.

¹⁸ A. Marek, w: A. Marek, *System prawa karnego*, t. I: *Zagadnienia ogólne*, Warszawa 2010, s. 11 i n.

¹⁹ T. Bojarski, w: *Kodeks karny. Komentarz*, red. T. Bojarski, Warszawa 2009, s. 22–23.

²⁰ A. Zoll, w: *Kodeks karny...*, red. A. Zoll, *op. cit.*, s. 40.

²¹ M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki*, Warszawa 2002, s. 134.

całego przepisu”²². W analizowanej uchwale SN, zgodnie z tymi regułami, w procesie wykładniczym znamienia „charty” nie ogranicza się wyłącznie do stosowania wykładni językowej. Kontekst interpretowanego przepisu oraz zasady języka polskiego budzą wątpliwość, czy efekt zastosowania wykładni literalnej niweluje wszystkie niejasności²³. W przypadku zastosowania wyłącznie wykładni gramatycznej, proces ten doprowadziłby do absurdalnych oraz niemożliwych do zaakceptowania konsekwencji. Uzasadnione było w analizowanej uchwale wykorzystanie przez SN argumentu *ab absurdum* i odrzucenie interpretacji na płaszczyźnie gramatycznej²⁴. Przemawiać za tym mogły również przytoczone przez SN w uchwale przykłady, kiedy w jednym przepisie ustawodawca zamiennie używa określeń singularnych i pluralistycznych. Najlepiej można to zauważyć na podstawie art. 265 k.k. W paragrafie pierwszym tego artykułu ustawodawca ustanawia że „kto ujawnia lub [...] wykorzystuje i n f o r m a c j e niejawne...”, natomiast w paragrafie drugim tego samego artykułu przepis stanowi, że „jeżeli i n f o r m a c j ę określoną w § 1 ujawniono osobie działającej w imieniu lub na rzecz podmiotu zagranicznego...”. Literalna interpretacja normy prawnej wynikającej z tego przepisu doprowadza do zaskakujących efektów. Sprawca, który ujawni lub wykorzysta tylko jedną informację niejawną, nie będzie ponosił odpowiedzialności karnej, natomiast sprawcy, który ujawni nawet tylko jedną informację niejawną osobie działającej w imieniu lub na rzecz podmiotu zagranicznego, będzie można zarzucić popełnienie przestępstwa. Takie rozwiązanie bez wątpienia jest absurdalne i pozbawia ochrony dobra prawnego, mającego za przedmiot każdą, nawet jedną informację niejawną o klauzuli „tajne” lub „ściśle tajne”²⁵. Sąd Najwyższy dopatruje się także

²² Zob. uchwała NSA z 4 VII 2004 r., OPS 4/02, ONSA 2003, nr 2, s. 39.

²³ W języku potocznym często można spotkać się z „zakazami” wyrażonymi w formie liczby mnogiej – np. „zakaz wejścia do sklepu z psami”. Nie sprawia nam trudności interpretacja owego zakazu, gdyż zgodnie z intuicją językową oraz gramatyczną wiemy, że do sklepu nie można wejść nawet z jednym psem. Alternatywne brzmienie zakazu: „nie wolno wchodzić do sklepu z psem”, choć poprawne, nie brzmi najlepiej. Można z tego powziąć wniosek, że język potoczny w celu zachowania poprawnej stylistyki oraz miłego dla ucha brzmienia pozwala niekiedy na zbiorcze określenie pewnych przedmiotów formą liczby mnogiej, mimo iż bez wątpienia w zakresie tego określenia są również pojedyncze przedmioty.

²⁴ L. M o r a w s k i, *Zasady wykładni prawa*, Toruń 2010, s. 170–172.

²⁵ Zob. W. W r ó b e l, w: *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, t. II, red. A. Zoll, Warszawa 2008, s. 1251 i n., gdzie autor, pomimo braku wyraźnego zwrócenia uwagi na ten „problem”, informacje [liczba mnoga] z art. 265 § 1 utożsamia, jak się może wydawać, z informacją [liczba pojedyncza] z § 2 tego przepisu. Takie założenie jest językowo intuicyjne oraz logicznie poprawne.

w innych przepisach Kodeksu karnego zbliżonych problemów²⁶, a ponadto podobne sytuacje mają miejsce również na gruncie innych ustaw²⁷.

Dość ciekawie jawią się tezy zawarte w głosie Przemysława Palki oraz Marzeny Przetak²⁸ do komentowanej uchwały SN. Autorzy rzetelnie podeszli do problemu od strony językowej. Odwołując się do założeń „pragmatyki językowej” starali się wykazać, że skuteczna wypowiedź może mieć miejsce wyłącznie wtedy, kiedy prócz znaczenia poszczególnych, pojedynczych słów zwróci się także uwagę na intencje mówcy oraz kontekst wypowiedzi. Zwracają uwagę na skrupulatne, konsekwentne i przemyślane wykorzystanie języka, czego wymaga technika prawodawcza. Równocześnie jednak podkreślają fakt, iż nie wolno zapomnieć, że język „rządzi się także swoimi prawami” i nie zawsze da się w sposób nie budzący wątpliwości przekazać zamierzone treści²⁹. Zawsze w takich sytuacjach należy odnieść się do poprawności językowej, stylistyki oraz swoistej „intuicji językowej”. Autorzy przytaczają szereg przykładów z życia codziennego, gdzie pomimo użycia przez mówcę liczby mnogiej, odbiorca nie ma wątpliwości, że chodzi także o liczbę pojedynczą, np. „Zabrania się używania telefonów komórkowych! Kurtki i płaszcze zostawiamy w szatni”³⁰. Autorzy, puentując swoją głosem, odnoszą się do klasycznej tezy relatywizmu językowego, mówiącej, że „istotą mowy nie są wyrazy, lecz zdania...”. Tezy zawarte w omawianej głosie pozwalają spojrzeć na problem używania przez ustawodawcę liczby mnogiej od strony poprawności językowej. Możemy przyjąć to jako argument przemawiający za odejściem, w takich sytuacjach, od opierania się wyłącznie na wynikach wykładni językowej, wskazując na liczne nieścisłości istniejące w samym języku i nie zawsze dające się usunąć w procesie legislacji.

Powracając do komentowanej uchwały warto pamiętać o wnioskach płynących z ustaleń SN, które pozwalają przyjąć, że wymienianie określonych

²⁶ Zob. m.in. art. 212 § 2 oraz art. 216 § 2 k.k.

²⁷ Zob. S. To s z a, W. W r ó b e l, w: *Prawo własności przemysłowej. Komentarz*, red. P. Kostański, Warszawa 2010, s. 1248, gdzie autorzy rozpatrywali przepisy karne w ustawie z dn. 30 VI 2000 r. Prawo własności przemysłowej (Dz.U. z 2001 r., Nr 49, poz. 508 ze zm.; dalej: p.w.p.). Między innymi autorzy komentowali art. 305 p.w.p., który stanowi, że kto, w celu wprowadzenia do obrotu, oznacza towary podrobionym znakiem towarowym... Autorzy założyli, że pomimo użycia przez ustawodawcę liczby mnogiej (towary), w komentowanym przepisie wystarczy oznaczyć tylko jeden towar, aby spełnić znamiona czynu zabronionego. Uzasadnili zachowanie ustawodawcy w z g l ę d a m i s t y l i s t y k i j ę z y k o w e j.

²⁸ P. P a l k a, M. P r z e t a k, *op. cit.*, s. 180 i n.

²⁹ M. Z i e l i ń s k i, *Wykładnia...*, *op. cit.*, s. 169, 170.

³⁰ *Ibid.*, s. 185.

w treści norm prawnych przedmiotów bezpośredniej ochrony, przedmiotu czynności sprawczej lub środka służącego do popełnienia przestępstwa w formie liczby mnogiej nie zawsze musi być zabiegiem ograniczającym penalizację określonych zachowań. Niekiedy wynika ono z potrzeby pokazania przez ustawodawcę, że ochroną objęte są wszystkie przedmioty³¹, a zwłaszcza te odpowiadające cechom ujętym w ustawie w sposób ogólny. Kontrargumentem może być to, że w takich przypadkach wystarczyłoby ujęcie przedmiotu w formie liczby pojedynczej i wówczas, zgodnie z wnioskowaniem *a fortiori* stosując argument *a minori ad maius* ochroną objęty zostałby zarówno jeden, jak i kilka przedmiotów. Wypada zgodzić się z takim twierdzeniem, jednakże należy zauważyć, że w pewnych sytuacjach stylistyka języka oraz poprawność logiczna uzasadniają użycie formy liczby mnogiej. Ze smutkiem należy przyjąć również fakt, że z powodu braku konsekwencji ustawodawcy, a także – można by rzec – swoistego „niechlujstwa”, mamy do czynienia z problemami podobnymi do tych wymienionych powyżej, co z kolei pozwala wątpić w tak zwaną racjonalność ustawodawcy. Owo domniemanie spotyka się w doktrynie w pewnym zakresie z krytyką³², opartą m.in. na wykazaniu sprzeczności takiego domniemania z „logiką tworzenia prawa w demokratycznych państwach”³³, co można zauważyć poprzez brak istnienia takiego domniemania w systemach prawnych państw zachodnich i krajów europejskich. Aktualnie chyba nie ma wątpliwości co do tego, że powoływanie się na domniemanie racjonalnego prawodawcy m.in. może „służyć ukrywaniu błędów prawodawczych”³⁴. Podobny problem, związany z interpretacją niejednoznacznych przepisów prawnych, miał miejsce w przytoczonej uchwale SN, jak i innych orzeczeniach SN³⁵,

³¹ Ustawodawca chcąc ograniczyć penalizację np. do powtarzających się zachowań może użyć m.in. wyrażenia zaimkowego „co najmniej” (zob. art. 338 k.k.).

³² L. M o r a w s k i, *op. cit.*, s. 180–184; M. Z i e l i ń s k i, *Wykładnia...*, *op. cit.*, s. 83, 84; T. C h a u v i n, T. S t a w e c k i, P. W i n c z o r e k, *op. cit.*, s. 231–232.

³³ L. M o r a w s k i, *op. cit.*, s. 182.

³⁴ *Ibid.*, s. 184.

³⁵ Zob. postanowienie SN z 25 V 2010 r., I KZP 4/10, gdzie jednym z zagadnień omawianych przez sąd była kwestia posłużenia się przez ustawodawcę liczbą mnogą przy określaniu przedmiotów obowiązków płatnika w dyspozycji wykroczeń z art. 98 ust. 1 pkt 1 i 6 u.s.u.s., tj. opłacania „składek” i przesyłania „deklaracji rozliczeniowych” oraz „raportów”. Sąd stwierdził, powołując się m.in. na komentowaną uchwałę SN o chartach, że „samo tylko użycie w treści normy prawnej liczby mnogiej dla określenia przedmiotu bezpośredniej ochrony, przedmiotu czynności sprawczej lub środka służącego do popełnienia przestępstwa (wykroczenia) nie oznacza, że ustawodawca używa jej w znaczeniu zwrotu: »co najmniej dwa«, a więc, w istocie, w celu ograniczenia podstawy odpowiedzialności”.

a także widoczny jest w kwestii dotyczącej nowelizacji art. 98 k.w., do której przejdę w kolejnej części. Wypada tylko zauważyć, że wykorzystywanie domniemania racjonalności prawodawcy wraz z funkcją gwarancyjną prawa karnego nie może doprowadzić do sytuacji, gdy pomimo niewątpliwej zgodności z intuicją językową oraz logiką uzna się, że jakiś przepis absurdalnie nie chroni pewnej kategorii dóbr prawnych. Taka sytuacja przyniosłaby zbyt duże negatywne konsekwencje stosowania prawa m.in. karnego, godząc w jego podstawowe funkcje i założenia.

III.

Poprzednie części artykułu służyć miały przedstawieniu podobnego problemu, którym zajął SN oraz przedstawiciele doktryny. Starłem się przedstawić argumenty przemawiające za każdorazowym przeprowadzaniem pełnego procesu wykładni przepisów w sytuacji, gdy mamy styczność ze znamionami czynu zabronionego ujętymi w formie liczby mnogiej. Zawsze należy zastanowić się w takiej sytuacji, czy ściśle gramatyczne rozumienie przepisu nie doprowadzi do absurdalnych rozwiązań oraz przełamania ochrony dóbr prawnych, które bez wątplenia ustawodawca chce chronić. Starłem się wykazać, że istotne jest odczytywanie poszczególnych znamion przez całościowy kontekst przepisu oraz pamiętanie o naturalnej wieloznaczności języka potocznego, którym powinien posługiwać się ustawodawca.

Powracając do meritum, należy zastanowić się nad charakterem nowelizacji art. 98 k.w., za pomocą której zmieniono w komentowanym przepisie formę liczby mnogiej pojęcia „innych osób” na jego singularne ujęcie. Mogłoby się wydawać, że ustawodawca rezygnując z formy pluralistycznej miał w tym normatywny cel – chciał, aby po nowelizacji przepis chronił także jedną osobę, a nie tylko kilka, jakby mogło się wydawać odczytując ściśle gramatycznie przepis w poprzednim brzmieniu. W mojej opinii nie takiego nie miało miejsca. Nie zagłębiając się ponownie w problematykę używania liczby mnogiej przez ustawodawcę, co – wydaje się – wyczerpująco zostało dokonane wcześniej, bez wątplenia możemy przyjąć, że w poprzednim brzmieniu przepisu ustawodawca również penalizował stwarzanie zagrożenia nawet tylko dla jednej, innej niż sprawca osoby. Rozumienie pojęcia „innych osób” nie stwarzało problemów autorom komentarzy do Kodeksu wykroczeń sprzed omawianej nowelizacji. Wojciech Jankowski zauważył, że kwestia jest dyskusyjna, jednak stanął na stanowisku, że „przepis ten należy odczytywać jako stworzenie zagrożenia bezpieczeństwa dla

nieokreślonej liczby osób, a nie jest istotne, ile ich konkretnie jest, byle tylko w ogóle były³⁶. Autor ten przez pojęcie „inne osoby” rozumiał nieokreśloną liczbę tych osób. Także Wojciech Kotowski, podobnie jak W. Jankowski, zauważa, że ściśle językowa wykładnia przepisu może wprowadzać w błąd i prezentuje stanowisko, że „w rzeczywistości chodzi o co najmniej jedną osobę, ustawowe sformułowanie ma bowiem charakter ogólny, oznaczający, że chodzi o osoby inne niż sprawca³⁷. Najobszerniej owym problemem zajął się Wojciech Radecki. Autor powołuje się na zbadanie przez SN analogicznej kwestii dotyczącej omawianych już „chartów”. Wojciech Radecki przyznaje słuszność orzeczeniu SN, a ponadto stwierdza, że: „w tym kierunku należy także interpretować art. 98 KW – chodzi o kategorię zjawiska, a nie o liczby. Jeżeli prowadzący pojazd poza drogą publiczną zachowuje się tak nieostrożnie, że zagraża bezpieczeństwu ludzi, to nie ma znaczenia, czy została zagrożona jedna osoba czy więcej. Dlatego nawet zagrożenie bezpieczeństwu jednej osoby (oczywiście innej niż prowadzący pojazd) wyczerpuje znamiona wykroczenia³⁸”.

W przytoczonych przeze mnie wypowiedziach przedstawicieli doktryny można zauważyć to, o czym już wcześniej tu mówiono: autorzy zwracają uwagę, że pomimo możliwości interpretacji przepisu w brzmieniu sprzed interesującej nas nowelizacji w sposób ściśle gramatyczny, należy od tego odejść, gdyż doprowadziłoby to do absurdalnych wniosków oraz do pozbawienia ochrony dobra prawnego w postaci bezpieczeństwa ludzi, którzy znaleźliby się w sytuacji opisanej znamionami wykroczenia z art. 98 k.w. Interpretując pojęcie „innych osób” należało w procesie wykładni językowej zająć się nim w sposób całkowity, zgodny nie tylko z dosłownym znaczeniem wyrazów, ale mając także na względzie reguły językowe, które „zalecają” w celu dokładnego zrozumienia wypowiedzi spojrzenie na pojęcie także poprzez kontekst oraz intencje jej twórcy, czyli ustawodawcy. Należy pamiętać, że adresatami ustaw prócz m.in. organów sądowych są także, a nawet przede wszystkim, zwykli ludzie. Z tego powodu używany przez ustawodawcę język do tworzenia prawa powinien być zrozumiały dla wszystkich, nawet kosztem nieostrych pojęć. *Explicite* zasada ta wyrażona jest w § 6 załącznika do Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia

³⁶ W. Jankowski, w: T. Grzegorzczak, W. Jankowski, M. Zbrojewska, *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, t. 1, Warszawa 2010, s. 435.

³⁷ W. Kotowski, *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, t. 1, Warszawa 2009, s. 592.

³⁸ W. Radecki, w: M. Bojarski, W. Radecki, *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, Warszawa 2006, s. 616.

20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej”³⁹ (dalej: ZTP), którego treść brzmi następująco: „§ 6. Przepisy ustawy redaguje się tak, aby dokładnie i w sposób zrozumiały dla adresatów zawartych w nich norm wyrażały intencje prawodawcy”.

Szeroki krąg odbiorców norm sankcjonowanych zawartych w przepisach prawa powoduje, że ustawodawca w procesie legislacyjnym w wielu przypadkach będzie musiał posługiwać się nieprofesjonalnymi oraz niekiedy, mogłoby się wydawać, dwuznacznymi wyrażeniami⁴⁰. Zasada komunikatywności przepisów prawnych zakłada, że tekst ustawy powinien być zrozumiały dla przeciętnego odbiorcy, a ponadto adresat aktu powinien go zrozumieć. Ustawodawca zgodnie z zasadą jasności przepisów powinien posługiwać się określeniami w ich podstawowym i powszechnie przyjętym znaczeniu⁴¹. Można założyć, i wydaje się to zgodne z intuicją językową, że przeciętny odbiorca norm płynących z art. 98 k.w. sprzed interesującej nas nowelizacji, nie będzie miał większego problemu z interpretacją „stworzenia zagrożenia dla innych osób”. Stylistycznie oraz logicznie wydaje się to poprawne. Pojęcie „stworzenie zagrożenia dla innej osoby” brzmi sztucznie, nienaturalnie, mogłoby wydawać się sprzecznie z intuicją językową. Powszechnie się przyjmuje, że tylko komunikatywne, zrozumiałe dla przeciętnych odbiorców, napisane w języku rozumianym przez wszystkich, czyli języku powszechnym, prawo będzie w stanie realizować przypisane mu cele oraz funkcje⁴².

Przeciwnicy tezy o interpretacyjnym charakterze nowelizacji art. 98 k.w. mogliby wyjść z argumentem, że zgodnie z założeniem racjonalności ustawodawcy oraz zasadą *nullum crimen sine lege*, a także prymatu w szeroko rozumianym prawie karnym wykładni językowej, zmiana przez ustawodawcę treści znamienia, poprzez zrezygnowanie z formy liczby mnogiej na rzecz liczbę pojedynczą, musiała być spowodowana chęcią rozszerzenia wcześniej ograniczonego zakresu penalizacji. Dotychczas starałem się wykazać, że w tej sytuacji uprawnione jest odejście od wyników wykładni językowej z przyczyn, iż nie rozwiązują one wszystkich wątpliwości, a także, że zgodnie z powiązanymi z zasadą komunikatywności przepisów prawnych założeniami językowymi oraz intuicją językową nie było większych wąpli-

³⁹ Dz.U. Nr 100, poz. 908.

⁴⁰ A. Malinowski, *Polski język prawny. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 2006, s. 24, 200.

⁴¹ G. Wierczyński, *Redagowanie i ogłaszanie aktów normatywnych. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 84.

⁴² A. Malinowski, *op. cit.*, s. 201.

wości w poprawnym rozumieniu art. 98 k.w. sprzed nowelizacji, na skutek czego w pełni chronione było dobro prawne, tak jak to leżało w intencji ustawodawcy. Po co więc ta nowelizacja? W mojej opinii ustawodawca przekształcając pojęcie „innych osób” na formę liczby pojedynczej postąpił poprawnie. Wynika to z powinności tworzenia przez ustawodawcę prawa komunikatywnego, jednakże chyba ponad wszystko prawa maksymalnie określonego. Ustawodawca powinien dążyć w kierunku precyzyjnego tworzenia aktów prawnych, nawet kosztem stylistyki językowej⁴³. Ponadto wraz z tą nowelizacją pojawił się także nowy argument na niekorzyść założenia racjonalności ustawodawcy. Mianowicie zgodnie z zasadą nadawania jednakowego znaczenia tym samym pojęciom oraz nieoznaczania różnych pojęć tymi samym znaczeniem, która wyrażona jest w § 10 zał. do ZTP, należałoby aktualnie odmiennie rozumieć pojęcie „innych osób”, znajdujące się w art. 33 § 3 pkt 2 k.w. od pojęcia „innej osoby” z art. 98 k.w. Artykuł 33 § 3 k.w. określa okoliczności, które w szczególności można uznać za łagodzące wymiar kary. Pkt 2 tego przepisu dotyczy działania sprawcy wykroczenia pod wpływem silnego wzburzenia wywołanego krzywdzącym stosunkiem do niego lub do i n n y c h o s ó b. Twierdzenie, że pojęcie „innych osób” z art. 33 § 3 pkt 2 k.w. jest tożsame ze znowelizowanym pojęciem „innej osoby” z art. 98 k.w. przeczy zasadzie nienadawania różnym pojęciom tych samych określeń. Twierdzenie, że pojęcia te są różne, ze względu na formę gramatyczną, prowadzi do niesprawiedliwych rozwiązań. Sprawca wykroczenia mógłby liczyć na okoliczności łagodzące tylko wtedy, gdy silne wzburzenie zostało wywołane krzywdzącym stosunkiem do niego lub do co najmniej dwóch innych osób? Takie wnioskowanie jest nie do przyjęcia i kolejny raz wskazuje na brak konsekwencji i logiki w działaniach ustawodawcy.

IV.

Podsumowując, wydaje się uzasadnione przyjęcie interpretacyjnego charakteru nowelizacji art. 98 k.w. Głównym argumentem za tą tezą jest fakt, że pojęcia zarówno w pluralistycznym ujęciu – „innych osób”, jak i w aktualnym brzmieniu artykułu w liczbie pojedynczej – „innej osoby” mają ten sam zbiór desygnatów. Jest nim zarówno jeden człowiek, jak i kilka osób. Reguły językowe, stylistyczne oraz językowej komunikacji uzasadniają przyjęcie takiego stanowiska. Ponadto, nie przeczy to zasadom prymatu

⁴³ P. Pałka, M. Przetak, *op. cit.*, s. 186.

w prawie karnym wykładni językowej oraz *nullum crimen sine lege*, gdyż w pierwszym przypadku wykładnia znamienia „stwarzania zagrożenia dla innych osób” nie mogła zakończyć się na poziomie językowym, ponieważ nie wyjaśniała wszelkich wątpliwości. Zgodnie z zasadami wykładni należało wówczas przejść do kolejnych wykładni – systemowej oraz funkcjonalnej. Wykładnia teleologiczna pozwalała poprawnie zdekodować intencje ustawodawcy oraz zakres dóbr prawnych, które miały być chronione tym przepisem. Efekt takiej interpretacji nie przełamывał gwarancji płynących z prawa karnego, a to z powodu zastosowania wykładni prowadzącej do uniknięcia absurdalnego rozwiązania, mimo iż błędnie mogłoby to wyglądać na wykładnię rozszerzającą, co sprzeczne byłoby z zakazem stosowania takiej wykładni w prawie karnym⁴⁴.

Nowelizacja art. 98 k.w. ustawą z dnia 22 lipca 2010 r., choć mogła budzić wątpliwości co do jej charakteru, wydaje się, że była potrzebna. Interpretując dany przepis prawny wprawdzie istnieje możliwość wykorzystania wykładni w celu wyeliminowania wieloznaczności wynikających z błędów redakcyjnych tekstu prawnego⁴⁵, jednak ponownie warto zwrócić uwagę, że rolą ustawodawcy w procesie legislacyjnym jest usuwanie wszelkich nieścisłości, które bez wątpienia występują w przypadku pojęć określonych pluralistycznie. Warto zauważyć, iż opisywane zagadnienie od wielu lat jest przedmiotem dyskusji. W 2001 r. powołana przez Prezydenta Komisja Prawa Karnego opracowała projekt zmian Kodeksu karnego (wersja z 20 grudnia 2001 r.), w którym zmieniono wybrane przepisy w pluralnym ujęciu, zastępując je określeniami w liczbie singularnej. Psuło to niekiedy stylistykę przepisu, aczkolwiek pozwalało na uniknięcie problemów z interpretacją, zastosowaniem podstawowych zasad wykładni oraz przełamывaniem zasady *nullum crimen sine lege*, gdyż wola ustawodawcy została wyrażona w sposób jednoznaczny i nie budzący wątpliwości⁴⁶. Być może wprowadzenie postulowanych w 2001 r. zmian, dotyczących przynajmniej form pluralnych, pozwoliłoby uniknąć wielu interpretacyjnych problemów, z którymi można spotkać się obecnie.

⁴⁴ A. Zoll, w: *Kodeks karny...*, red. A. Zoll, *op. cit.*, s. 35.

⁴⁵ Zob. M. Zieliński, *Wykładnia...*, *op. cit.*, s. 221–222, gdzie mowa o naprawczej roli wykładni.

⁴⁶ Zob. M. Klubińska, Glosa do uchwały SN z 21 XI 2001 r., I KZP 26/01, „Prokuratura i Prawo” 2003, nr 12, s. 107 i n.